

Martyna Czyżewska*

 <https://orcid.org/0000-0003-3994-3156>

Rewizja rodowodu *Lili* Reymonta

Streszczenie

Mimo że Władysław Stanisław Reymont jest laureatem Nagrody Nobla, to część fundamentalnych prac badawczych i opracowań jego twórczości nie jest wolna od uchybień i błędnych rozpoznań. Celem artykułu jest ponowne ustalenie genezy utworu Reymonta zatytułowanego *Lili*, dotąd pełnej chybionych ustaleń. Wbrew stanowisku badaczy nowela nie została napisana pod wpływem związku z rzekomą narzeczoną pisarza Antoniną Szczypielską. W artykule przeanalizowano rzeczywiste okoliczności powstania utworu z uwzględnieniem nowych faktów, korespondencji, notatek diariuszowych oraz rękopisu utworu.

Słowa kluczowe: Władysław Stanisław Reymont, *Lili*, Antonina Szczypielska, rodowód

* Uniwersytet Łódzki, e-mail: martyna.czyzewska@edu.uni.lodz.pl



Received: 2025-04-16. Verified: 2025-05-14. Accepted: 2025-05-22.

© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: University of Lodz. **Conflicts of interest:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication. **The percentage share of the author in the preparation of the work is:** 100%. **Declaration regarding the use of GAI tools:** Not used.

Revision of the pedigree of *Lili* by Reymont

Summary

Although Władysław Stanisław Reymont is a Nobel Prize winner, some of the fundamental research and studies on his work are not free from errors and misconceptions. The aim of this article is to re-establish the origins of Reymont's work, *Lili*, which has been rife with misconceptions until now. Contrary to scholars' position, the novella was not written under the influence of his relationship with the writer's alleged fiancée, Antonina Szczygierska. The article analyzes the actual circumstances surrounding the work's creation, taking into account new facts, correspondence, diary entries, and the work's manuscript.

Keywords: Władysław Stanisław Reymont, *Lili*, Antonina Szczygierska, pedigree

Od ukazania się ostatniej książki o Władysławie Stanisławie Reymoncie autorstwa Barbary Koc – jednej z czołowych badaczek jego biografii i twórczości – mija niespełna dwadzieścia lat¹. Ta praca – można by nawet rzec – *opus magnum*, bo jest to rodzaj kalendarium, miała zwieńczyć jej wysiłki w obrębie reymontologii, w jakimś sensie zamknąć opracowanie dzieła noblisty, dopełnić je. Tymczasem w ciągu kolejnych dwóch dekad światło dzienne ujrzały nieznane wcześniej archiwalia, z których pomocą kolejne pokolenia reymontologów skrupulatnie rozszyfrowują zawilości życiorysu pisarza i pomnażają ustalenia faktograficzne. Nieuniknione w tym procesie są sprostowania i uzupełnienia, którymi opatruje się dorobek poprzedników. Prócz wielu korekt funkcjonujących dotychczas informacji o Reymoncie pojawiają się także odkrycia przełomowe dotyczące zarówno życia pisarza, jak i jego poszczególnych utworów. Jednym ze szkiców reprezentujących taką rangę rozpoznań jest artykuł Doroty Samborskiej-Kukuć o związku Władysława Reymonta z Antoniną Szczygierską.

Jak ustaliła Barbara Koc, Antonina Szczygierska była aktorką skierniewickiego teatru. To w niej Reymont zakochał się bez pamięci – przynajmniej tak deklarował w listach i notatkach z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych; miała ona być jego

¹ B. Koc, *Kronika życia i twórczości Wł. St. Reymonta*, Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Wł. St. Reymonta, Legnica 2007.

narzeczoną². To związek ze Szczygielską oraz doświadczenia z okresu, w którym pisarz trudnił się aktorstwem, miały się stać asumptem do napisania noweli *Lili. Żałosna idylla*. Według Koc pierwowzorem tytułowej bohaterki była właśnie Szczygielska. W świetle nowych informacji należy podjąć ponowną próbę rekonstrukcji okoliczności napisania *Lili* i poddać rzetelnej rewizji dotychczasowe ustalenia³.

Nowela *Lili* powstała w 1895 roku w Wolbórcie. Dzięki dacie z rękopisu wiadomo, że Reymont napisał ją w ciągu kilku dni – od 27 września do 4 października. Do stworzenia tego utworu wykorzystał swój wcześniejszy pomysł na nieopublikowaną komedię pt. *Benefis*. Zapiski w rękopisie świadczą, że wahał się także nad ostatecznym tytułem, który przybierał różne warianty: *Benefis*, *Pożegnalne przedstawienie*, a także *Poświęcenie*⁴. Ostatecznym wyborem stał się tytuł *Lili. Żałosna idylla*⁵. Główną osią konstrukcyjną wielowątkowej fabuły jest romans pięknej i do-

2 W 1893 roku zaplanował zebrać i zadedykować Szczygielskiej tom nowel, co jednak nigdy nie doszło do skutku.

3 W przywołanym artykule, udostępnionym mi w komputeropisie, Dorota Samborska-Kukuć skrupulatnie zrekonstruowała okoliczności zawarcia znajomości pomiędzy Reymontem a Szczygielską, a także określiła charakter tej relacji i odtworzyła burzliwe okoliczności jej zakończenia. Mimo niewielkiej liczby dokumentów i śladów dotyczących Szczygielskiej udało się ustalić najważniejsze fakty związane z tą znajomością, która dotąd była pełna nieścisłości, błędów i nadinterpretacji. Autorka artykułu nie po raz pierwszy poddaje rzetelnemu oglądowi opracowania dotyczące Władysława Stanisława Reymonta. Efektem jej pracy są liczne szkice, które korygują niedostateczne i często błędne informacje o nobliście. Zob. m.in. *Barbara Kucówna jako biografistka Reymonta*, „Prace Polonistyczne” 2022, t. LXXVII, s. 167–181; *Stefania z Hulanickich Liwska – młodzińska miłość Reymonta (wobec nagromadzonych niejasności)*, „Pamiętnik Literacki” 2023, z. 2, s. 217–229; *Związki Reymonta z rodziną Noiretów*, „Bibliotekarz Poznański” 2024, t. LXV, s. 171–188; *Młodzińcze wiersze miłosne Reymonta i ich adresatka*, „Poznańskie Studia Polonistyczne” 2023, nr 44, s. 339–355. Prace te ilustrują skalę zaniechań w opracowaniach, które dotąd były uznawane za fundamentalne dla reymontologii.

4 Rękopis noweli znajduje się w Bibliotece Ossolineum pod sygnaturą 6960/I w brulionie zatytułowanym 1895 *Szkice*.

5 Proweniencja tytułu noweli jest skomplikowana. Miał on kilka wariantów. Zmiany tytułu rejestruje *Nowy Korbut*, lecz zawarte tam dane nie są jednoznaczne. W wykazie twórczości pod numerem 2 widnieje następująca informacja: *Benefis. Komedia. Powst. 1895. Nie druk. Rkps Ossol. sygn. 6960/1 – pierwotny tytuł Pożegnalne przedstawienie. Pomysł rozwinięty w noweli Lili*. Pod wskazaną sygnaturą, owszem, znajduje się rękopis *Lili*, lecz nie ma tam tytułu „Pożegnalne przedstawienie”. Jest natomiast „Poświęcenie. Szkic”. O takiej właśnie formule tytułu mowa jest w podpunkcie 8 w: *Lili. Żałosna idylla. [...] Rkps Ossol. sygn. 6960/1 – pierwsza red. pt. Poświęcenie, szkic, powst. 1895. W opowiadaniu wykorzystano motywy komedii Benefis*.

W 1898 roku, kiedy redakcja „Kuriera Lwowskiego” zawarła umowę z Reymontem na przedruk *Lili* w dodatku „Tydzień”, tytuł brzmiał: *Lili. Idylla sentymentalna*, o czym wiadomo z bibliografii zawartości dodatku „Tydzień” z lat 1893–1906. Jednak w numerze „Tygodnia” z 3 lipca 1898 roku, w którym ukazał się pierwszy fragment *Lili*, figuruje podtytuł *Żałosna idylla*.

broduszej, młodziutkiej aktorki Lili oraz zamożnego szlachcica Leona Zakrzewskiego, który opuścił rodzinny dom i dołączył do wędrownej trupy aktorów. Po półrocznej tułaczce i życiu na granicy nędzy Zakrzewski postanawia oświadczyć się Lili i wraz z nią powrócić do rodzinnego domu. Początkowy entuzjazm jego wybranki z czasem przygasa, co jest efektem wpływu jej matki, która nakłania córkę do odrzucenia oświadczyn z powodu różnic społecznych. Lili rezygnuje z własnych uczuć i oznajmia Zakrzewskiemu, że ma kochanka. To nieszczerze wyznanie utwierdza go w podejrzeniach, które snuł pod wpływem plotek o narzeczonej. W akcie złości Leon dopuszcza się wobec dziewczyny przemocy fizycznej. Sam odjeżdża, nie słysząc półprzytomnych słów narzeczonej: „O, Lwie mój jedyny! Ratuj mnie, nie opuszczaj!... O, Boże mój, za co ja tyle cierpię. O, Boże!...”.

Lili wyróżnia się na tle trupy zdegenerowanych aktorów dziecinną wręcz naiwnością, wrażliwością, witalnością i energią. W otoczeniu zazdrosnych współtowarzyszek, alkoholików i zdesperowanych hazardzistów, żyjących z dnia na dzień i przymierających głodem Reymont umieścił bohaterkę nieskażoną zepsuciem⁶. Prócz wątku miłosnego naszkicował niezwykle precyzyjny – jak na tak małą formę literacką – portret środowiska aktorskiego, odtworzył relacje artystów z „hebesami” oraz podjął próbę zaprezentowania idei sztuki z różnych perspektyw, na co zwróciła uwagę Beata Utkowska:

Miłosne perypetie Lili i Leona nie wypełniają całej fabuły. Wiele miejsca zajmuje prezentacja stylu życia panującego w małej wędrownej trupie teatralnej. Reymont powtórzył przy tej okazji większość tez sformułowanych we wcześniejszych utworach, dotyczących kłótniowości aktorów, wzajemnego szkalowania, zawiści o role, rozwiązłości obyczajów, kiczowatego repertuaru. Nie jest to jednak obraz tak zjadliwy jak w *Adeptce*, brakuje też, znanych z *Franka*, ostrych, utrzymanych na granicy dobrego smaku scen pijaństwa i wyuzdania. Wizerunek aktorów z *Lili* jest znacznie bardziej wyciszony: pisarz podkreślił zawodową solidarność aktorów, wspieranie się w biedzie, kultywowanie rodzinnych uczuć i niezależną od sytuacji materialnej artystyczną dumę. [...] Złagodzona ocena aktorskiej społeczności wynika też z zestawienia artystów z mieszczańskim światem, jego obłudą i fałszywą moralnością. [...] W głównym wątku utworu, w dziejach tragicznej miłości Lili i Leona, Reymont zawarł oskarżenie układów i konwenansów obyczajowych końca XIX wieku, wyrzucając aktorów poza margines życia społecznego⁷.

⁶ Nieznane są dziś żadne przekazy, które obiektywnie prezentowałyby usposobienie Szczygielskiej i pomogły tym samym wskazać analogie między nią a jej literackim odwzorowaniem. Zachowane listy i notatki pełne są skrajnych emocji pisarza i niedopowiedzeń, które skutecznie uniemożliwiają rzetelne śledztwo.

⁷ B. Utkowska, *Poza powieścią. Małe formy epickie Reymonta*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2004, s. 77–78.

„Aktorską społeczność” Reymont miał okazję poznać od wewnątrz, będąc członkiem wędrowniej trupy teatralnej⁸. Według Barbary Koc u genezy *Lili* leżą doświadczenia pisarza z tego okresu. Badaczka po raz pierwszy zaprezentowała swoje stanowisko w monografii noblisty. Zawarty w niej rodowód utworu był stosunkowo szczegółowy, ponieważ został opracowany z uwzględnieniem listów i notatek pisarza. Po przywołaniu kwestii najbardziej podstawowych – pochlebnej oceny utworu przez autora, zawartej w liście do Heleny Chybińskiej (Chylińskiej)⁹, kwestii beneficjum za publikację w „Kurierze Lwowskim”, a także skrótego opisu ilustrowanego wydania książkowego – badaczka przeszła do rozważań na temat prototypu tytułowej bohaterki:

Postać Lili, śliczna, pełna wdzięku, ruchliwa, miła, nasuwa przypuszczenie, że Reymont musiał ją w znacznej mierze szkicować z natury. Lili – to było zdrobniałe imię przyszłej żony Reymonta, Aurelii Szablowskiej. Lecz ona nie była aktorką. W pierwszej redakcji noweli bohaterka miała się nazywać Cesia lub Tosia. Dopiero, gdy pisarz przygotował tekst dla „Kuriera Warszawskiego”, zapadła ostateczna decyzja co do imienia Lili. Przypuszczać wolno, że Reymont w ten sposób pragnął zaakcentować swą stabilizację uczuciową i że pierwszeństwo w swym sercu dawał narzeczonej, Aurelii¹⁰.

Koc, pisząc o „pierwszej redakcji” noweli, miała najpewniej na myśli rękopis, który obecnie znajduje się w zbiorach Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu¹¹. W manuskrypcie autor rzeczywiście posługiwał się wymiennie dwoma imionami głównej bohaterki, lecz żadnym z nich nie była Tosia. Były to Pola i Cesia (najczęściej Ceśka)¹². Jest to zasadnicza różnica, która osłabia stanowisko biografistki, wedle którego Reymont nadał bohaterce imię Tosia, chcąc w ten sposób nawiązać do ukochanej Antoniny Szczygielskiej¹³.

8 S. Kaszyński, *Reymont – człowiek teatru*, „Prace Polonistyczne” 1968, nr 24, s. 180–201.

9 Fragmentu listu: „przerobiłem, a raczej napisałem po raz drugi wielką nowelę pt. *Lili* dla »Kur. War.«, którą oni również drukować mają z wiosną. Jest to jedyna z moich dotychczasowych rzeczy – najlepsza, a główna postać w tej noweli, ta Lili, mnie się podoba bardzo i czuję, że weźmie za serca czytelników. Ja się w niej kocham, jak w kobiecie rzeczywistej” (W.S. Reymont, *Korespondencja 1890–1925*, oprac. B. Koc, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2002, s. 38).

10 B. Koc, *Reymont. Opowieść biograficzna*, wyd. 3 uzup. i popr., Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2000, s. 80.

11 Barbara Koc nie sprecyzowała określenia „pierwsza redakcja” i nie podała dokładnej lokalizacji tekstu *Lili*. W dostępnych zbiorach dzieł Reymonta jest tylko jeden rękopis tego utworu.

12 Jako pierwszy imiona poprawnie rozszyfrował Adam Bar, o czym pisał w nocy bibliograficznej do tomu V *Noweł* Reymonta.

13 Barbara Koc, stawiając taką tezę, mogła sugerować się ugruntowaną i jak najbardziej słuszną opinią, wedle której Reymont miał w zwyczaju obdarzać bohaterki dzieł imionami swoich wybranek. Trudno jednak wytłumaczyć błędnie rozszyfrowane imię z rękopisu. W najgorszym

Istotny w kontekście genezy jest także czas powstania noweli. Podobnie jak w innych dziełach Reymont tu także oznaczał fragmenty tekstu datami dziennymi. Dzięki temu wiadomo, że nowela powstawała na przełomie września i października 1895 roku. Ze Szczygielską zerwał definitywnie przed lipcem 1894 roku, co oznacza, że rozstanie i napisanie noweli dzielił ponad rok. Co ważne, był to czas niezwykle intensywny dla pisarza. O zerwaniu ze Szczygielską pisał, będąc już w Londynie. Ponadto, 10 października zaczął pieczołowicie pracować nad *Fermentami*¹⁴. W jego notatkach pojawia się także niezidentyfikowana dotąd „panna J.”, z którą planował się ożenić. Na początku lipca 1895 roku zanotował: „Jutro pojadę do panny J. – Czy z nią lub czy ogólnie ja się ożenię? Chciałbym, a boję się”¹⁵, natomiast 17 listopada pisał do brata Franciszka: „o ile z rozmaitych względów pragnąłbym się ożenić z p. J. – tyleż znowu powodów, jeśli nie więcej, mąci mi chęci”¹⁶. Podczas pisania *Lili* Reymont snuł więc plany na przyszłość już z inną kobietą. W dostępnych z tego czasu archiwaliach nie ma również wzmianek o Szczygielskiej. W opracowaniu edycji *Dziennika nieciągłego* Beata Utkowska wskazała, że autor chciał podjąć ostateczną decyzję w kwestii małżeństwa z panną J. na początku 1896 roku, niedługo przed wyjazdem do Łodzi¹⁷. Czas dzielący zerwanie ze Szczygielską i napisanie noweli obfitował więc w wiele nowych zdarzeń i nie był bynajmniej uczuciową posuchą. Trudno więc wytłumaczyć merytoryczną motywację Reymonta, by miał on się poświęcić w noweli relacją ze Szczygielską. Barbara Koc tłumaczyła tę decyzję „niewygasałą jeszcze miłością”¹⁸ oraz tym, że „po jakimś czasie skłonny był oskarżać sam siebie i łamać ręce nad dolą kobiety, którą kochał”¹⁹.

Warianty imion bohaterki, czas powstania utworu oraz okoliczności towarzyszące pisaniu przeczą tezie o wykorzystaniu związku ze Szczygielską do

wypadku można źle odczytać majuskuły – „P” podobne jest w niektórych wariantach do „T”. Jednak taka pomyłka daje rezultat w postaci imienia Tola, a nie Tosia.

¹⁴ W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły*, oprac. B. Utkowska, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków 2009, s. 180.

¹⁵ Tamże, s. 179.

¹⁶ W.S. Reymont, *Listy do rodziny*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, B. Koc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975, s. 69–70.

¹⁷ W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły*..., s. 179.

¹⁸ Według Barbary Koc „niewygasała miłość” do Szczygielskiej towarzyszyła Reymontowi jeszcze podczas poznania i zainteresowania się Aurelią z Szacznajderów, czyli na początku roku 1896, zob. B. Koc, *Reymont*..., s. 73.

¹⁹ Ten enigmatyczny fragment nie został oznaczony przypisem. Nie wiadomo, do czego odnosiła się Koc. Istnieje prawdopodobieństwo, że do listu bądź notatki, której lokalizacji nie podała. Niezgodne z prawdą są także ustalenia badaczy, wedle których znajomość Reymonta ze Szczygielską trwała od połowy 1892 roku do 1896 roku. Poznali się w 1893, a rozstali w 1894, czego dowodzą zapiski pisarza. Potwierdzone źródłowo ramy czasowe tej znajomości wyznaczyła Dorota Samborska-Kukuć.

skonstruowania fabuły *Lili*. Na wywiedzenie błędnej genezy utworu wpłynęły także nieprawdziwe ustalenia o Szczygielskiej, które Koc zawarła w jej biogramie znajdującym się w *Korespondencji 1890–1925*. Przede wszystkim nie ma żadnych obiektywnych informacji o tym, aby Szczygielska była aktorką. Podając tę informację, badaczka najprawdopodobniej sugerowała się znajomością Szczygielskiej z popularną w tamtym czasie aktorką Zofią Noiret oraz jej siostrą Heleną z Noiretów Wojnową ze Skierniewic. Szczygielską i Noiret łączyła relacja o bliżej nieokreślonym charakterze. Natomiast Helena Wojnowa była zaborczą kochanką Reymonta, z którą spotykał się w tym samym czasie, kiedy zabiegał o względy Szczygielskiej²⁰. Ponadto Koc powoływała się na afisze teatralne z lat 1892–1893 ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN. Nie można jednak zweryfikować tego tropu, ponieważ afisze z tych lat nie były nigdy dostępne w tej instytucji²¹. Według kolejnej chybionej tezy badaczki Szczygielska była narzeczoną pisarza. Taki wniosek został wysunięty na podstawie treści listów i zapisków Reymonta, lecz personalia ich adresatki nie są dziś tak jednoznaczne, jak były dla jego biografistki²².

Relacja ze Szczygielską zakończyła się z woli Reymonta, który napisał do niej „bardzo przykry w tonie” list. Przez brak materiałów źródłowych trudno zrekonstruować dokładne okoliczności zerwania, choć zachowane we fragmentach notatki pisarza częściowo wypełniają tę lukę, wywołując przy tym konsternację. 21 lipca 1894 roku, przebywając w Londynie, zanotował w dzienniku:

Może trochę za szeroko gadam. Nawet notować mi się nie chce. Musiałem napisać bardzo przykry w tonie list do – Tosi. Ideały okazują się ulicznicami. Głupie zwierzę, musiałem temu dać odprawę, bo już sądziła, że straciłem dla niej głowę i traktowała mnie niby wariata. Trochę goryczy zawodu czuję po tym ostatecznym określeniu się stosunku pomiędzy nami. Jestem znowu sam. Przez pewien czas zdawało mi się,

20 W dokonanej przez Barbarę Koc analizie powiązań Szczygielskiej, Noiret i Wojnowej pojawia się wiele błędów, które koryguje Dorota Samborska-Kukuć w artykule *Reymonta osobiste i literackie spotkania z Łodzią*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2014, t. 68, nr 1, s. 21–37.

21 Zob. w tym tomie: D. Samborska-Kukuć, „Lubię się rozmazywać i przez własną miękkość czuję wszystko w barwach jaśniejszych, niż jest w istocie” – ślady Antoniny Szczygielskiej w listach i notatkach Reymonta.

22 W listach Reymonta zakwalifikowanych przez Barbarę Koc do listów adresowanych do Szczygielskiej powtarza się motyw otrzymanego od ukochanej medalika z napisem „A moi. Penséz à moi”. Badaczka uznała go za dowód narzeczeństwa Szczygielskiej i Reymonta. Listy przeanalizowała także Dorota Samborska-Kukuć, wskazując, że tylko te, które zawierają imię adresatki lub niepodważalne nawiązania do jej osoby, można uznać za skierowane do Szczygielskiej. Z pięciu listów tylko trzy zawierają jej imię; dwa pozostałe mogły być skierowane do Heleny Wojnowej, z którą Reymont wdał się w romans, lub do Stefanii Liwskiej – jego pierwszej poważnej miłości. Jeden z nich – według badaczki – pisany był do Wandy Szczukowej.

że ona będzie dla mnie dobrą duszą przewodniczącą. Lubię się rozmyślać i przez własną miękkość czuję wszystko w barwach jaśniejszych, niż jest w istocie²³.

Nie jest to jednak ostatni ślad Szczygielskiej w zapiskach Reymonta. W notatkach do cyklu reportaży na ostatniej stronie zapisał: „Tośka – [wyraz nieczytelny] – cała jej mała nikczemność. Klasztor na dziwka”²⁴. W opracowaniach Barbary Koc nie pojawia się adnotacja z ostrą inwektywą, a jedynie kwestia listu. Takie okoliczności zerwania również osłabiają stanowisko, wedle którego tytułowa Lili – bohaterka pozbawiona przywar i wad, naszkicowana przez Reymonta z widoczną sympatią – jest odbiciem Szczygielskiej.

Wobec przywołanych ustaleń należy zakwestionować tezę, wedle której motywem do powstania noweli *Lili* była relacja pisarza z Antoniną Szczygielską. Przeczą temu podstawowe źródła, które pomogły zweryfikować dotychczasowe rozpoznania: rękopis *Lili*, rzetelnie przeanalizowana korespondencja oraz zapiski dziariuszowe. Nie ma żadnych dowodów na to, aby pierwowzorem tytułowej bohaterki była Szczygielska. Nie była ona ani aktorką, ani narzeczoną Reymonta. Ponadto, mimo ustaleń badaczy, w rękopisie utworu ani razu nie pada jej imię. Rozstanie pary było gwałtowne i przykre dla obu stron, dlatego trudno uzasadnić rzekomą potrzebę powrotu pisarza do tej relacji rok po zerwaniu, tym bardziej że w tym czasie miał poważne plany na przyszłość z inną kobietą.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Rękopis utworu *Lili* w zbiorach Ossolineum syg. 6960/I (w brulionie zatytułowanym 1895 *Szkice*).

Źródła drukowane

Jodelka-Burzecki Tomasz, *Reymont przy biurku. Z zagadnień warsztatu pisarskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.

Kaszyński Stanisław, *Reymont – człowiek teatru*, „Prace Polonistyczne” 1968, nr 24, s. 180–201.

Koc Barbara, *Kronika życia i twórczości Wł. St. Reymonta*, Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Wł. St. Reymonta, Legnica 2007.

²³ W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły...*, s. 155–156.

²⁴ Tamże, s. 156.

- Koc Barbara, *Reymont. Opowieść biograficzna*, wyd. 3 uzup. i popr., Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1973.
- Kotowski Witold, *Pod wiatr. Młodość Reymonta*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1979.
- Reymont Władysław Stanisław, *Dziennik nieciągły 1887–1924*, oprac. B. Utkowska, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków 2009.
- Reymont Władysław Stanisław, *Korespondencja 1890–1925*, oprac. B. Koc, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2002.
- Reymont Władysław Stanisław, *Lili. Żałosna idylla*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków 1899.
- Reymont Władysław Stanisław, *Listy do rodziny*, oprac. T. Jodelka-Burzecki, B. Koc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975.
- Reymont Władysław Stanisław, *Nowele*, t. 5, oprac. A. Bar, Warszawa 1950.
- Samborska-Kukuć Dorota, *Barbara Kocówna jako biografistka Reymonta*, „Prace Polonistyczne” 2022, t. LXXVII, s. 167–181.
- Samborska-Kukuć Dorota, *Młodzieńcze wiersze miłosne Reymonta i ich adresatka*, „Poznańskie Studia Polonistyczne” 2023, nr 44, s. 339–355, <https://doi.org/10.14746/pspsl.2023.44.18>
- Samborska-Kukuć Dorota, *Reymonta osobiste i literackie spotkania z Łodzią*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2024, t. 68, nr 1, s. 21–37, <https://doi.org/10.18778/1505-9057.68.02>
- Samborska-Kukuć Dorota, *Stefania z Hulanickich Liwska – młodzieńcza miłość Reymonta (wobec nagromadzonych niejasności)*, „Pamiętnik Literacki” 2023, z. 2, s. 217–229, <https://doi.org/10.18318/pl.2023.2.13>
- Samborska-Kukuć Dorota, *Związki Reymonta z rodziną Noiretów*, „Bibliotekarz Poznański” 2024, t. LXV, s. 171–188.
- Utkowska Beata, *Poza powieścią. Małe formy epickie Reymonta*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2004.
- Wyka Kazimierz, *Reymont, czyli ucieczka do życia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

Martyna Maria Czyżewska, absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Łódzkim. Studia magisterskie zwieńczyła 2 czerwca 2022 roku obroną dysertacji pt. „»Co w sercu gospodarza, to też i we dworze!« Roman Nowina Konopka i jego poemat opisowy *Tomaszowice*”. W tym samym roku rozpoczęła studia doktoranckie w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego. Tytuł rozprawy doktorskiej brzmi: „Ziemianin spod Krakowa. Życie i twórczość Romana Nowina Konopki”. Jest to kontynuacja badań zapoczątkowanych na drugim stopniu studiów nad nieopracowanym dotąd dorobkiem literackim poety i społecznika Romana Konopki z Tomaszowic k. Krakowa.